

Sygn. akt I UK 107/19

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania D. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą H. i A. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.

o ustalenie istnienia ubezpieczeń społecznych i ich zakres,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 9 stycznia 2020 r.,

skargi kasacyjnej D. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą H. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony apelacją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 28 czerwca 2018 r., którym to zmieniono decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i ustalono, że A. B. z domu W. wykonywała pracę u płatnika składek D. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą H. w okresie od dnia 1 kwietnia 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. na podstawie umowy o dzieło i nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, i odwołanie oddalił.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przedmiotem umów zawartych przez strony było doprowadzenie do weryfikowalnego rezultatu, zdefiniowanego przez

zamawiającego w momencie zawierania umowy, to jest wykonanie konkretnej ilości kolczyków o określonych kształtach połączonych z elementem metalowym. Treścią przyjętych przez strony zobowiązań nie było tylko samo podjęcie i staranne wykonanie określonych czynności, ale powstanie w wyniku ich wykonania konkretnego materialnego rezultatu, odpowiadającego ustalonym przez strony umowy warunkom, podlegającego weryfikacji przez innych pracowników płatnika składek i odpowiedzialności wykonawcy za wady w wykonaniu, a wynagrodzenie było wypłacane za konkretny, wynikający z poszczególnych umów rezultat pracy tj. wykonanie określonej ilości wisiorków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego treść umowy łączącej płatnika oraz ubezpieczoną, jak również przedstawiony przez strony sposób jej realizacji prowadzi do konkluzji, iż nawiązany przez strony stosunek obligacyjny nie odpowiada cechom charakteryzującym umowę o dzieło. Czynności określone w umowie w istocie stanowiły powtarzalne działania, w ramach dołożenia należytej staranności, bez powstania rezultatu, który można by określić jako dzieło w rozumieniu ustawowym. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiot umowy został skonstruowany w formie czynnościowego wykonania określonych usług na rzecz D. S. . Realizacja umowy nie polegała na osiągnięciu konkretnego, w pełni indywidualnego rezultatu, a jedynie na dołożeniu należytych starań w wykonaniu określonych czynności (1016 sztuk kolczyków). Ubezpieczonej przekazano, że kolczyki muszą mieć około 2 cm, nie przedstawiono jednak żadnego wzoru, nie wskazano dokładniejszych jednostek ani opisu. Wykonanie zawieszek, kolczyków, magnesów z modeliny powierzono jeszcze 10-12 osobom. Wykonanie tej pracy było zbliżone do zorganizowanej produkcji. Zawarcie umów nie było uzależnione od posiadania przez ubezpieczoną szczególnych, indywidualizowanych umiejętności, gwarantujących osiągnięcie określonego rezultatu. Ubezpieczona otrzymała materiały od zamawiającego, zatem nie dysponowała swobodą doboru materiału używanego do zrealizowania przedmiotu zawieranych umów. Sąd Apelacyjny wskazał również, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), a więc w razie podejmowania cyklicznie powtarzających się czynności dochodzi do zawarcia umowy o świadczenie usług.

Skargę kasacyjną oparto na naruszeniu: art. 627 k.c. i art. 750 k.c.; art. 5 k.c. w związku z art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c.; art. 8, art. 9, art. 10 ust. 1 i 2, art. 11 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców; art. 83 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 35 ust. 1, 2, 4 i 11 oraz art. 91 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych; art. 2 i art. 31 Konstytucji RP.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazując, że jest ona oczywiście uzasadniona. Zdaniem skarżącego w pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć kwestię, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w świetle przepisów Konstytucji RP i ustaw: o systemie ubezpieczeń społecznych, kodeksu cywilnego i prawa przedsiębiorców może zakwestionować cywilnoprawną umowę zawartą za zgodą stron, zgodną z zasadą „co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone”, z poszanowaniem ochrony praw i wolności człowieka, z brakiem podstaw, że zachodzi domniemanie, że przedsiębiorca działał niezgodnie z prawem, nieuczciwie, bez poszanowania dobrych obyczajów, w sytuacji, gdy minął już ponad 4-letni okres rozliczenia się przez strony z tej umowy oraz z zasadą „przyjaznej interpretacji przepisów”. Zdaniem skarżącego nie można też uznać stanowiska Sądu Apelacyjnego, jako zasadnego, że umowa o której mowa w niniejszej sprawie nie była umową o dzieło, albowiem: (-) zamawiający nie zindywidualizował cech dzieła, którym miały być kolczyki; (-) ich wykonanie nie podlegało sprawdzeniu na wady zamówienia, a jedynym kryterium odbioru było nieuszkodzenie elementu; (-) przedmiotowa umowa nie dotyczyła każdego egzemplarza zamówionego kolczyka, jako wyróżniającego go spośród pozostałych indywidualnymi cechami, ale dotyczyła powtarzalnej ilości, co wskazuje na ich skalę masową; (-) zobowiązanie A. B. do ich wykonania miało charakter trwały i ciągły, a poza tym A. B. nie była odpowiedzialna wobec zamawiającego za nieosiągnięcie określonego rezultatu, gdyż takiego strony nie określiły w umowie. W ocenie skarżącego przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują aż tak kazuistycznego - szczegółowego ustalania treści umowy. W praktyce obrót gospodarczy, w mniej ważnych umowach nie zachowuje bardzo często szczegółowych ustaleń,

zwłaszcza w przypadkach, gdy strony umów świadome są ich zawarcia i godzą się na nie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika prima facie, bez głębszej analizy prawnej. Spełniające te wymogi naruszenie przepisów prawa powinno mieć postać kwalifikowaną, dostrzegalną bez potrzeby wnikliwej analizy prawnej i zagłębiania się w szczegóły sprawy. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2016 r., III CSK 217/16, LEX nr 2156603). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2015 r., II PK 112/15, LEX nr 2025780).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 u.s.u.s. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840; z dnia 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159; z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, LEX nr 2209108; z dnia 13 stycznia 2016 r., III UK 53/15, LEX nr 1984624).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 października 2016 r. wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (I UK 446/15, LEX nr 2163323). Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia).

Jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania, to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie

cechy przeważają (dominują) w umowie. W razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu. Nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2019 r., III UK 252/18, LEX nr 2735037).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między "oznaczeniem" a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie "dzieła" sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2018 r., III UK 108/17, LEX nr 2558506; z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651; z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794). Zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, poprzez przekazanie szablonu, obliguje do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794). Stosunek prawny wynikający z umowy o

dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego. W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2018 r., III UK 157/17, LEX nr 2563550).

Nie znajdując podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.